

STUDIA POLONIJE

T. 27. Lublin 2006

KS. JAN WALKUSZ

PO POLSKU DO BOGA NA ZIEMI KANADYJSKIEJ
Z DZIEJÓW DUSZPASTERSTWA
PARAFII MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W LONDON, ONTARIO

WPROWADZENIE

Nie licząc raczej sporadycznych i jednostkowych przypadków z drugiej połowy XIX w., Polacy zaczęli osiedlać się w kanadyjskim London i okolicy od początku XX w., a jako grupa dość rozproszona, ginęli oni w całej populacji miasta. Mimo iż lata międzywojenne sprzyjały osadnictwu imigrantów, w London – do 1939 r. – zamieszkiwało ok. 120 rodzin polskich, które zaczęły się powoli organizować, stawiając na wspólne inicjatywy. Przykładem takiego działania może być chociażby założenie w 1920 r. Polskiego Stowarzyszenia Narodowego oraz w 1927 r. Szkoły Polskiej. Niemniej problemem pozostawała sprawa zorganizowania życia religijnego dla polskiej grupy, która czując potrzebę silnej więzi z Kościołem, nie mogła zrealizować tych oczekiwań w parafiach angielskojęzycznych. Stąd polskimi osadnikami nad ontaryjską Tamizą zaopiekowali się zrazu polonijni duszpasterze z Kitchener, Hamilton, Orchard Lake, Chicago i Windsor, a po drugiej wojnie światowej – wskutek wydatnego zwiększenia liczebności polskich imigrantów – wszczęto koncepcyjne działania, zmierzające do utworzenia w London polskiej parafii. Przełomowym wydarzeniem w tym procesie było uzyskanie potrzebnej zgody ówczesnego biskupa londońskiego Johna C. Cody’ego oraz ustanowienie

KS. DR HAB. JAN WALKUSZ, prof. KUL – kierownik Katedry Historii Kościoła w XIX i XX Wieku; adres do korespondencji: Al Raławickie 14, 20-950 Lublin.

proboszcza w osobie ks. Franciszka Pluty, dotychczasowego proboszcza parafii Shicley, Nebraska, co miało miejsce w 1953 r.¹

I. CELEBRACJA MSZY ŚWIĘTEJ

Z chwilą jednak przybycia tutaj ks. Franciszka Pluty, do czasu zbudowania własnego kościoła, tj. od marca 1953 do sierpnia 1954 r., czynności liturgiczne dla londońskiej Polonii sprawowano w kościołach kanadyjskich. Zrazu była to parafia św. Krzyża, gdzie w miejscowej hali ks. F. Pluta odprawiał mszę św. dla Polaków. Problem jednak w tym, iż proboszcz świętokrzyski nie chciał zaakceptować odrębności i autonomii grupy polskiej, traktując ją jako integralną część własnej parafii, a ks. F. Plutę niemal jak swego wikarego. Gdy zaś – nie bez oporów – przyjął do wiadomości istnienie odrębnego organizmu kościelno-administracyjnego, narzucił Polakom wprost niemożliwą do zapłacenia kwotę za wynajem sali². Stąd też już po miesiącu, czyli w kwietniu 1953 r. wierni polskiego pochodzenia – po wcześniejszych ustaleniach z ks. W. O'Rourke – przenieśli się do kościoła St. Mary's na skrzyżowaniu ulic York i Lyle. Poza względami materialnymi i charakterologicznymi za takim rozwiązaniem przemawiały też racje topograficzne. Parafia bowiem St. Mary's była wówczas położona bardziej centralnie, a Polacy rozsiani po mieście i okolicy mieli w ten sposób łatwiejszy dostęp do kościoła. Msze odbywały się tu w podziemiach świątyni – dwie w niedziele i jedna w dzień powszedni, choć udział w nich z pewnością nie mógł satysfakcjonować duszpasterza, albowiem – co jest pewną formą ilustracji – komunie świętą w dni świąteczne przyjmowało wówczas 6-11 osób, w dzień powszedni czasami nikt³.

¹ Zob. J. W a l k u s z, *Polonia w London (Kanada) przed założeniem parafii*, „Studia Polonijne” 25(2004), s. 193-225; t e n ż e, *Ks. Franciszek Pluta – „ojciec” polskich sierot i organizator życia polonijnego w Kanadzie*, w: *Czynem i prawdą. Księga pamiątkowa na siedemdziesiąte piąte urodziny Księdza Arcybiskupa Warmińskiego Edmunda Piszcza*, red. C. Rogowski i in., Olsztyn 2004, s. 137-148.

² Relacja J. Bentkowskiego, W. Pokusy, J. Wiśniewskiego, J. Pasierbka, P. Sierachonia (London, 4 listopada 2002 r. – w zbiorach autora); *Książka pamiątkowa poświęcenia kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej, pierwszej parafii polskiej w London, Ontario*, London 1954, s. 30.

³ S. K., *Z życia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski w London, Ontario*, w: *Księga pamiątkowa Polskiego Stowarzyszenia Narodowego wydana z okazji złotego jubileuszu 1920-1970*, oprac. B. A. Balicki, London, Ont. 1970, s. 64.

Zupełnie inna sytuacja zapanowała w tym względzie po przeniesieniu się do własnego kościoła, czyli po 15 sierpnia 1954 r., a sam fakt przenosin i pierwszej mszy św. w nowo wybudowanym, choć nie ostatecznie wykończonym kościele, był powodem do uzasadnionej dumy. Napisano bowiem z tej okazji:

W dniu 15 sierpnia 1954 r., w święto Matki Boskiej Zielnej, w rocznicę „Cudu nad Wisłą” i w święto żołnierza polskiego, została odprawiona pierwsza Msza święta w nowym, jeszcze całkiem nieprzygotowanym kościele. Uroczystość rozpoczęła się przewiezieniem Przenajświętszego Sakramentu z macierzystej parafii Najświętszej Maryi Panny. Po uroczystej procesji i błogosławieństwie została odprawiona suma. Uroczystość zakończono tradycyjnym odśpiewaniem „Boże, coś Polskę”⁴.

Od tej chwili w polonijnej świątyni ustalił się dość stabilny porządek sprawowania Najświętszej Ofiary – w niedziele: o godz. 8⁰⁰, 9⁰⁰, 10³⁰ i 12¹⁵, natomiast w dzień powszedni odprawiano zawsze tyle mszy św., ilu było chwilowo w parafii księża, chociaż dwie msze były tutaj podstawowym minimum⁵. Godziny ich sprawowania były do tego stopnia zmienne, iż trudno o jakiegokolwiek uogólnienie. Mniej więcej do października 1959 r. odbywały się obie rano, tj. o godz. 7⁰⁰ i 8¹⁵⁶, natomiast od 26 października 1959 r. pierwsza była o godz. 8⁰⁰, druga o 11³⁰⁷, przy czym w jednym i drugim przypadku wyjątek stanowiła sobota i dni wolne od nauki szkolnej, gdy sprawowano w londońskim kościele msze o godz. 8⁰⁰ i 9⁰⁰⁸. Dalsze modyfikacje dotyczyły z reguły godzin sprawowania mszy św. wieczornej, której niekiedy dodawano szczególną i wzniosłą intencję. Tak było m. in. w 1961 r., gdy sobotnią mszę o 19³⁰ odprawiano za Kościół w Polsce, za prymasa i za wiernych za żelazną kurtyną⁹. W odpowiedzi na taką inicjatywę kard. Stefan Wyszyński w specjalnym liście do ks. F. Pluty podziękował mu za dowody

⁴ *Książka pamiątkowa poświęcenia kościoła*, s. 40.

⁵ Za czasów proboszczowania ks. F. Pluty, tj. w latach 1953-1973, do parafii często przyjeżdżali księża z Polski i przebywali tu nieraz przez wiele miesięcy jako nieoficjalni rezydenci. Byli wśród nich m.in.: ks. Piotr Śmigiel, ks. Edward Bała, ks. Wiesław Gutowski. Zob. „Życie Katolickie. Biuletyn Tygodniowy Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej – Królowej Korony Polski” 13(1968), nr 41; 16(1971), nr 50; S. K., *Z życia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej*, s. 69.

⁶ Zob. „Życie Katolickie” 1(1956), nr 1 – 4(1959), nr 42.

⁷ „Życie Katolickie” 4(1959), nr 43.

⁸ „Życie Katolickie” 1(1956), nr 1 – 15(1970), nr 39.

⁹ „Życie Katolickie” 6(1961), nr 23, nr 24; 11(1966), nr 2.

pamięci, troski i solidarności z rodakami w kraju nad Wisłą¹⁰. Innym zaś razem przez cały 1987 r. z fundacji Róży i Edwarda Stodolskich każdego jedenastego dnia miesiąca odprawiano mszę św. za ojczyznę¹¹. Aczkolwiek podobnych inicjatyw było więcej, przy ciągle zmieniającym się harmonogramie mszy w dni powszednie, można wszak w tym procesie zauważyć coraz wyraźniejsze reguły. Mniej więcej od 1974 r., czyli od chwili objęcia rządów w parafii przez ks. Piotra Sanczenkę, powszednią liturgię eucharystyczną sprawowano rano i wieczorem, przy czym od 27 kwietnia 1987 r. wieczorna msza św. sobotnia z godziny 17⁰⁰ była odprawiana według formularza niedzielnego¹².

Licznym przeobrażeniom w ciągu pięćdziesięcioletniej historii parafii londonńskiej ulegał także rozkład mszy św. niedzielnych. Wspomniano już, że od samego początku w kościele sprawowano cztery msze niedzielne, w tym jedną (o godz. 9⁰⁰) w języku angielskim¹³. Oczywiście w tym jeszcze czasie chodziło tylko o liturgię słowa w języku angielskim, albowiem reszta odbywała się po łacinie. Niemniej powodem takiego rozwiązania była troska o tych Polaków, którzy na co dzień używali języka angielskiego, by ich nie stracić z kręgu oddziaływania kościelno-duszpasterskiego, z drugiej zaś strony otwartość na inne środowiska i zdrową integrację¹⁴. Patrząc w tych kategoriach, można w istocie mówić o niejednej inspiracji wychodzącej z polonijnej parafii i wiodącej do swego rodzaju inkulturacji pośród kanadyjskiej populacji wiernych. Choć ks. F. Pluta spodziewał się, że w przyszłości trzeba będzie zwiększyć liczbę niedzielnych mszy angielskich na bazie typowo polskich tekstów liturgicznych tłumaczonych na angielski, jego przewidywania spełniły się tylko w części, i to raczej w odniesieniu do drugiego aspektu, albowiem dość często podczas angielskiej mszy świętej (od 1984 r. o godz. 9¹⁵) wykorzystuje się odpowiednie tłumaczenia, głównie pieśni polskich¹⁵. Co więcej, kościół Matki Boskiej Częstochowskiej w pierwszej fazie swej historii był także miejscem spotkań liturgicznych dla Łotyszów. Przez długie lata prze-

¹⁰ Archiwum Parafii Our Lady of Częstochowa w London (APOLC), Dokumenty różne, List prymasa Polski S. Wyszyńskiego z dnia 12 maja 1961 r.

¹¹ „Życie Katolickie” 32(1987), nr 32.

¹² Tamże, nr 16.

¹³ Przez wiele lat odprawiał ją i głosił kazanie ks. A. Williams. Zob. „Życie Katolickie” 9(1964), nr 24.

¹⁴ Relacja ks. P. Sanczenki (Windsor, 28 listopada 2002 r.); S. K., *Z życia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej*, s. 65.

¹⁵ Relacja ks. Adama Gabriela (London, 13 września 2002); S. K., *Z życia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej*, s. 65; „Życie Katolickie” 29(1984), nr 26.

wodniczył im bp Józef Rancans z Rygi, który każdego roku przyjeżdżał do London na łotewskie spotkania katolików, odbywające się w najbliższą niedzielę po uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Z tej też okazji w poprzedzającą sobotę odprawiano łotewskie nieszpory, a w niedzielę – w miejsce mszy angielskiej – mszę z kazaniem w języku łotewskim¹⁶. Po śmierci bpa J. Rancansa kontynuował ową tradycję, mniej więcej do końca lat siedemdziesiątych – ks. Stanisław Mozga, duszpasterz Łotyszów z London¹⁷.

Ponieważ społeczność polska w ontaryjskim mieście nad Tamizą zwiększała się sukcesywnie, trudno żeby kościół z 350 miejscami siedzącymi pomieścił wszystkich na czterech mszach niedzielnych. Stąd od końca 1959 r. wprowadzono tutaj piątą mszę św., sprawowaną o 16³⁰, rozładowując w ten sposób zagęszczenie przed południem, a nade wszystko umożliwiając uczestnictwo w Eucharystii tym, którzy musieli w niedzielę pracować¹⁸. Mimo wszystko jednak z frekwencją popołudniową nie musiało być najlepiej, skoro na zebraniu Rady Parafialnej pod koniec sierpnia 1977 r. rozważano ewentualność likwidacji tej mszy, a w niedługim czasie potem w gazetce parafialnej napisano wprost: „Na ostatnim posiedzeniu Rady Parafialnej została wysunięta myśl skasowania Mszy św. popołudniowej, która była dotąd odprawiana w każdą niedzielę o godz. 4³⁰. Powody do tego są następujące: 1) Bardzo mała ilość wiernych biorących udział w tej Mszy św. 2) Ponieważ dla pracujących jest msza św. w każdą sobotę wieczorem o godz. 7³⁰, wobec tego msza św. w niedzielę jest niepotrzebna. 3) Intencją Kościoła jest gromadzić wiernych w jak największej ilości na jednej mszy św., a nie rozpraszać”¹⁹. Dość więc dodać w tym miejscu, iż rzeczywiście z dniem 1 października 1977 r. zlikwidowano niedzielną mszę św. popołudniową, by powrócić do niej od pierwszej niedzieli adwentu 1989 r., lecz już o godz. 17⁰⁰²⁰. Wtedy bowiem, wskutek wzmożonego napływu Polaków do London, rosła także frekwencja w kościele, wymuszając odpowiednie rozwiązania celem godnego i pełnego uczestnictwa we mszy św. Problem pojawił się przede wszystkim z okazji świąt, ponieważ

¹⁶ „Życie Katolickie” 2(1957), nr 30; 3(1958), nr 30; 13(1968), nr 32; 14(1969), nr 32; S. K., *Z życia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej*, s. 65.

¹⁷ „Życie Katolickie” 22(1977), nr 32.

¹⁸ „Życie Katolickie” 4(1959), nr 42; por. S. K., *Z życia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej*, s. 64, gdzie błędnie podano datę 1958 r.

¹⁹ „Życie Katolickie” 22(1977), nr 35; APOLC, Rada Parafialna Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., Sprawozdanie z działalności Rady Parafialnej przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont. za rok 1977, b. sygn.

²⁰ „Życie Katolickie” 22(1977), nr 37 i późniejsze numery z lat osiemdziesiątych; „Życie Katolickie” 34(1989), nr 49.

kościół nie był w stanie pomieścić wszystkich wiernych. Dlatego też ks. Mieczysław Kamiński wprowadził praktykę transmitowanej pasterki w Wigilię Bożego Narodzenia, polegającą na tym, że wierni gromadzili się także w sali parafialnej i uczestniczyli we mszy św. transmitowanej z kościoła²¹.

Mówiąc o celebracji mszy św. w londońskim kościele polonijnym²², nie można pominąć procesu zmian liturgicznych po II Soborze Watykańskim, które przyjęły się tu bardzo szybko. Już bowiem pod koniec lutego 1965 r. w gazetce parafialnej pojawiła się wielce wymowna notatka:

Zgodnie z postanowieniami Soboru Powszechnego i Konferencji Biskupów Kanaadyjskich z pierwszą niedzielą Wielkiego Postu [7 marca – przyp. J. W.] zaczniemy używać języka polskiego/angielskiego w Mszy świętej. Dzisiejsza niedziela będzie przygotowaniem do tej zmiany [...]. Życzeniem Kościoła jest, aby Mszy św. nie odprawiał tylko sam kapłan (jakby nabożeństwa prywatnego), lecz aby z tą Przenajświętszą Ofiarą, którą Syn Boży składa za nas, łączyli się wszyscy wierni całą duszą, sercem i ustami. Dlatego prosimy wszystkich biorących udział we Mszy św., aby korzystali z wydrukowanych tekstów i głośno, stanowczo i równo recytowali je podczas Mszy św.²³

Trzeba powiedzieć, że wierni rychło i z niemałym zadowoleniem zaakceptowali te zmiany, ponieważ ponad 90% w ogóle nie rozumiało łaciny. Z większym natomiast dystansem potraktowano inne elementy owych przeobrażeń, głównie w odniesieniu do formy przyjmowania komunii św. Takie bowiem praktyki, jak przystępowanie do komunii św. na stojąco i branie jej na rękę przyjmowały się bardzo wolno, a nawet dziś można tu spotkać wiernych, którzy przyjmują Eucharystię do ust i na klęcząco. Praktyka codzienna dowiodła jednak, że w sprawie przyjmowania komunii św. trzeba było jeszcze niejednokrotnie zabierać głos. Czynili to duszpasterze okazjonalnie, najczęściej na fali zauważonych nieprawidłowości bądź zgłaszanych pytań ze strony wiernych. Najbardziej kompleksowe wskazówki i pouczenia w tej mierze pochodzą od ks. Adama Gabriela z roku 1997. W „Biuletynie Parafialnym” napisał on bowiem:

²¹ „Życie Katolickie” 35(1990), nr 51.

²² Ich harmonogram od lat jest dość stabilny i jako taki nie zmienia się. W dni powszednie – poza poniedziałkiem i okresem wakacyjnym, gdy sprawuje się tu jedną mszę św. – odbywają się dwie msze św., przeważnie o godz. 8⁰⁰ i 19⁰⁰, a w niedziele – licząc także sobotnią o godz. 17⁰⁰ – sześć. Zob. poszczególne numery – „Biuletyn Parafialny. Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski”.

²³ „Życie Katolickie” 10(1965), nr 7.

Odpowiadając na szereg pytań co do formy i sposobu przyjmowania Komunii św., informujemy:

1. Obowiązuje jednogodzinny post eucharystyczny przed przyjęciem Komunii św.
2. Każdy, kto pragnie przyjąć Chrystusa w Komunii św., musi być w stanie łaski uświęcającej. Jeżeli ktoś ma świadomość, że popełnił grzech śmiertelny (ciężki), nie powinien przystępować do Eucharystii bez otrzymania uprzednio rozgrzeszenia w sakramencie pokuty (KKK 1415).
3. Komunia św. może być przyjęta w dwojaki sposób: do ust lub na rękę.
4. Jeżeli ktoś decyduje się na przyjęcie Komunii św. na rękę, powinien:
 - trzymać lewą dłoń na prawej w wystarczającej wysokości i bliskości od udzielającego Komunię św.
 - odpowiedzieć „Amen” na słowa „Ciało Chrystusa”
 - odstąpiwszy krok na prawo lub lewo (nie do tyłu), w obecności udzielającego Komunię św. ująć Chleb Eucharystyczny w prawą dłoń i włożyć do ust
 - pod żadnym pozorem nie wolno zabierać Komunii św. i iść do ławki.
5. Komunię św. przyjmujemy z godnością i szacunkiem.
6. Postawa zewnętrzna winna być wyrazem świadomego uczestnictwa i radości chwili, w której Chrystus staje się naszym gościem.
7. Po przyjęciu Komunii św. włączamy się w śpiew dziękczynienia za przyjęty dar, a po zakończeniu mszy św. poświęćmy jeszcze chwilę na adorację Chrystusa w swoim sercu.
8. Tych, którzy nie mogą przystąpić do Komunii św. (np. żyjących w związku niesakramentalnym lub w stanie grzechu ciężkiego), zachęcamy, aby podchodzili do udzielającego Komunię św. prosząc o błogosławieństwo. Znakiem będą skrzyżowane ręce na klatce piersiowej.
9. Dzieci, które nie przystąpiły jeszcze do Komunii św., zachęcamy, by wraz z rodzicami podchodziły do komunikującego prosząc o błogosławieństwo²⁴.

Dość szczegółowe w formie pouczenie proboszcza nie tylko wprowadziło konieczny ład i porządek podczas przyjmowania komunii św., ale spotkało się nadto z ogólną akceptacją wiernych. Najlepszym tego wyrazem jest powszechne stosowanie się do owych wskazań i praktykowanie ich na co dzień.

Mówiąc o komunii św. trzeba jeszcze dodać, iż jej przyjmowanie – mając na myśli sposób i częstotliwość – jest na pewno jakimś sprawdzianem religijnej postawy i świadomości parafii. Pewien obraz w tej mierze oddaje wybrana statystyka udzielanej Eucharystii we wspólnocie Matki Boskiej Częstochowskiej na przestrzeni minionych lat.

²⁴ „Biuletyn Parafialny” 42(1997), nr 23.

Tab. 1. Liczba udzielonej komunii św.

Rok	Liczba
1960	22400
1966	22100
1970	24380
1972	21600
1974	29800
1986	36000
1991	55000
1995	75000

Źródło: APOLC, Sprawozdania roczne (b. sygn.); tamże, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdanie parafii Matki Boskiej Częstochowskiej za rok 1995; „Życie Katolickie” 7(1962), nr 2; 37(1992), nr 3.

II. SPRAWOWANIE SAKRAMENTÓW ŚWIĘTYCH

Aby umożliwić wiernym pełne uczestnictwo w liturgii mszalnej, duszpaste-rze od początku istnienia parafii starali się w najdogodniejszej porze zasiadać w konfesjonale z posługą sakramentu pokuty. Ksiądz F. Pluta, gdy msze odbywały się jeszcze w kanadyjskim kościele St. Mary’s, słuchał spowiedzi przed każdą mszą św., a w razie potrzeby także bezpośrednio po jej zakończeniu. Z chwilą natomiast przeniesienia się do własnego kościoła, okazja przystępowania do spowiedzi św. istniała praktycznie każdego dnia, choć próbowano przyzwyczać wiernych do pewnego porządku w tej mierze, podając w oficjalnych ogłoszeniach, że spowiedź odbywa się w soboty od 15³⁰ do 17⁰⁰ i od 19³⁰ do 21⁰⁰²⁵. Mimo iż taka praktyka – przynajmniej od strony urzędowej – trwała dość długo, w istocie chcący przystąpić do sakramentu pojednania mogli to czynić codziennie. Potwierdza to zresztą działanie zapoczątkowane i odpowiednio sformalizowane przez ks. A. Gabriela od 1992 r. W urzędowych ogłoszeniach bowiem podawano termin spowiedzi – sobota, godz. 16⁰⁰-17⁰⁰ oraz przed każdą mszą św.²⁶ Ponadto warto pamiętać o jeszcze jednej znaczącej okazji korzystania z tego sakramentu. Idzie w tym

²⁵ Zob. np. „Życie Katolickie” 5(1960), nr 10.

²⁶ Zob. poszczególne numery „Biuletynu Parafialnego” od 1992 r.

miejscu o pierwszy piątek miesiąca, poświęcony szczególne czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Polskim zwyczajem w parafii londońskiej praktykuje się to nabożeństwo od początku istnienia kościoła, dając wiernym dodatkową możliwość spowiadania się z tej okazji. Zrazu kapłani zasiadali w konfesjonale w czwartek poprzedzający I piątek w godzinach 13⁰⁰-15⁰⁰ i 19³⁰-21⁰⁰ oraz pół godziny przed poranną i wieczorną mszą św. w sam piątek²⁷. Z czasem jednak ograniczono się tylko do spowiedzi pierwszopiątkowej, by – mniej więcej od połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia – postawić szczególnie na dowartościowanie sakramentu pokuty w tym dniu. Przejawia się to w zapraszaniu do słuchania spowiedzi od 5 do 8 księży, którzy pełnią posługę sakramentalną co najmniej dwie godziny przed wieczorną mszą św. wotywną do Najświętszego Serca Pana Jezusa²⁸.

Zupełnie inne reguły w sprawowaniu tegoż sakramentu dyktował czas przedświąteczny, zarówno w przypadku Bożego Narodzenia, jak i Zmartwychwstania Pańskiego. W tych okolicznościach – oczywiście poza rekolekcjami – duszpasterze zwielokrotnili godziny słuchania spowiedzi, podając dość precyzyjnie jej termin. W czasach zarządzania parafią przez ks. F. Plutę były to ostatnie dni przedświąteczne, kiedy proboszcz i wikariusz codzienne zasiadali w konfesjonale po kilka godzin, natomiast od 1974 r. dokładnie określono dni i czas dodatkowej spowiedzi²⁹. Nieco inna zaś procedura towarzyszyła świętom wielkanocnym. Choć i tutaj najistotniejszą rolę w przygotowaniu do Zmartwychwstania pełniły rekolekcje wielkopostne z nabożeństwem pokutnym i spowiedzią, niemniej w czasach pierwszych trzech proboszczów, czyli w latach 1955-1992 przyjęto zasadę dodatkowej spowiedzi w Wielkim Tygodniu. W poniedziałek, wtorek i środę spowiadano wiernych z okazji porannej i wieczornej mszy św., by w tzw. triduum paschalnym wyznaczyć po 2-3 godziny szafowania tym sakramentem³⁰. Od czasów, gdy parafię przejęli księża michaelici – przy jeszcze większym wyakcentowaniu spowiedzi reko-

²⁷ „Życie Katolickie” 1(1956), nr 5; 13(1968), nr 17.

²⁸ Zob. „Życie Katolickie” 30(1986) – „Biuletyn Parafialny” 37(1992), a także późniejsze numery „Biuletynu Parafialnego”.

²⁹ Były to zasadniczo 2-3 dni poprzedzające Boże Narodzenie po 3-4 godziny dziennie. Zob. „Życie Katolickie” 20(1975), nr 52; 29(1984), nr 50; 30(1985), nr 48; 31(1986), nr 51; 35(1990), nr 50.

³⁰ „Życie Katolickie” 10(1965), nr 9; 14(1969), nr 13; 16(1971), nr 15; 17(1972), nr 13; 19(1974), nr 15; 20(1975), nr 12; 22(1977), nr 14; 24(1979), nr 14; 26(1981), nr 12; 32(1987), nr 10; 34(1989), nr 12.

lekcyjnej – z reguły dodatkowym terminem sakramentalnego jednania wiernych z Bogiem były tylko trzy pierwsze dni Wielkiego Tygodnia³¹.

Pozostałe sakramenty święte sprawowano według ogólnych praktyk i przepisów Kościoła, a także systematycznie wypracowywanej tradycji parafialnej, zależnej w dużej mierze od inwencji proboszcza i uzgodnień między nim a osobami zainteresowanymi. Niemniej – jak przekonamy się dalej – choć usiłowano określić pewne ogólne normy porządkowe, praktycznie – poza Pierwszą Komunią św. dzieci – sprawowano je według potrzeby i w czasie najbardziej dogodnym dla przyjmujących. By jednak zilustrować to nieco ogólne stwierdzenie, a jednocześnie wydobyć specyfikę sakramentalnej posługi na przestrzeni 50-letniej praktyki duszpasterskiej polonijnej parafii w London, warto wesprzeć się zarówno drobną egzemplifikacją, jak i nieodzowną w takich sytuacjach statystyką.

Tab. 2. Statystyka udzielonych sakramentów
w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London

Rok	Chrzest	I Komunia	Bierzmowanie	Małżeństwo
1953	35	–	–	–
1954	36	–	–	6
1955	46	27	36	11
1956	37	27	–	9
1957	37	29	69	8
1958	38	49	2	14
1959	37	37	60	21
1960	56	68	–	22
1961	38	38	5	17
1962	42	25	142	12
1963	35	33	–	16
1964	28	29	94	11
1965	22	23	–	14
1966	28	35	–	18
1967	22	43	–	11
1968	28	37	1	11
1969	23	32	–	20
1970	27	33	–	19
1971	35	25	49	16
1972	33	31	14	9
1973	28	20	–	23

³¹ „Biuletyn Parafialny” 38(1993), nr 13, nr 14; 39(1994), nr 13; 40(1995), nr 15; 41(1996), nr 10, nr 11; 43(1998), nr 14; 45(2000), nr 16.

1974	33	21	31	20
1975	30	19	37	20
1976	18	28	22	13
1977	21	23	34	18
1978	34	15	–	19
1979	30	22	34	16
1980	42	17	–	16
1981	28	22	45	17
1982	37	–	–	15
1983	45	32	45	20
1984	25	25	–	14
1985	35	21	36	15
1986	29	37	–	17
1987	33	40	46	14
1988	39	59	–	22
1989	56	50	73	30
1990	84	79	–	29
1991	87	83	79	32
1992	89	99	53	17
1993	118	132	92	23
1994	101	99	90	14
1995	84	100	75	23
1996	80	82	69	12
1997	56	82	60	18
1998	61	81	74	13
1999	57	95	84	14
2000	39	86	73	21
2001	51	101	70	8
2002	34	83	63	14
2003	48	66	66	13
2004	44	71	56	7

Źródło: APOLC, Baptismal Register Church of Our Lady of Częstochowa 1953-1960; Register of Baptisms Church of Our Lady of Częstochowa of London 1960-1990; Baptismal Register Church of Our Lady of Częstochowa 1990-; First Communion Register Church of Our Lady of Częstochowa Queen of Poland 1955-1986; First Communion Register Church of Our Lady of Częstochowa 1987-; Confirmation Register Church of Nostrae Dominae de Częstochowa 1954-1989; Confirmation Register Church of Our Lady of Częstochowa London, Ont. 1991-; Marriage Register Church of Our Lady of Częstochowa 1954-2004.

Choć już od 1953 r. prowadzono dla polskiej wspólnoty osobne księgi metrykalne, pierwsze chrzty odbywały się jednak w kościele St. Mary's. Dopiero po przeprowadzeniu się do własnej świątyni ks. F. Pluta zaczął pozwoli kształtować harmonogram udzielania tegoż sakramentu, mimo iż przed-soborowa procedura nie stawiała w tej materii zbyt wyszukanych wymagań.

Potwierdza to zresztą informacja z gazetki parafialnej, która w formie stałego ogłoszenia ukazywała się co tydzień. Według niej chrztu udzielano w niedziele i święta o godz. 14⁰⁰, a sam chrzest musiał być zgłoszony przez rodziców co najmniej 24 godziny wcześniej. Ponadto rodzicami chrzestnymi mogli być tylko praktykujący katolicy³². W kolejnych latach na dobrą sprawę modyfikowano jedynie dotychczasową procedurę już to w odniesieniu do godziny sprawowania sakramentalnych obrzędów, już to do wymogów stawianych rodzicom i chrzestnym. I tak w czasie duszpasterzowania ks. P. Sanczenki chrzty odbywały się w niedziele po uprzednim uzgodnieniu terminu³³, natomiast ks. M. Kamiński okazał się bardziej precyzyjny w tym względzie, podając, iż sakramentu tego udziela się w niedziele, lecz rodzicami chrzestnymi mogą być tylko katolicy praktykujący od 14 roku życia³⁴. Ów ostatni wymóg, choć oczywisty i przestrzegany w London od początku parafii, musiał budzić jednak kontestacje, skoro ks. M. Kamiński na początku 1985 r. zdecydował się na jednoznaczne pouczenie w tej mierze, dołączając do numeru gazetki parafialnej następujące wyjaśnienie:

Dzisiejsza uroczystość liturgiczna Chrztu Chrystusa stwarza okazję, by podjąć temat warunków, jakie mają spełniać katolicy zaproszeni na rodziców chrzestnych. Mają to być przede wszystkim ludzie głęboko wierzący i praktykujący, wystarczająco dojrzały do wypełniania zadań wynikających z tej funkcji. Wymaga się, by sami byli ochrzczeni i bierzmowani, a jeżeli są małżonkami, by ich związek małżeński był zawarty w Kościele. Chrzestni są urzędowymi reprezentantami społeczności wierzących. Wynika z tego, że sami powinni być katolikami z przekonania i wyboru, a nie tylko z nazwy i metryki. Poza tym w czasie obrzędu chrztu ochrzczeni składają wyznanie wiary w imieniu własnym. I takie wyznanie nie może być fikcją, muszą je składać ludzie naprawdę wierzący i praktykujący. Nie ma żadnej dyskryminacji ani braku szacunku wobec pewnych ludzi, których do godności rodziców chrzestnych dopuścić nie można. Po prostu nie wymaga się od ludzi niewierzących i niepraktykujących tego, czego wymagać nie można. Chrzest jest sakramentem, a nie obrzędem tradycji, w którym najważniejsze są względy towarzyskie i zależności służbowe. Dlatego jeśliby tacy ludzie, nieodpowiedni na rodziców chrzestnych zewnątrznie i werbalnie zobowiązania wynikające ze chrztu podejmowali, to wtedy postępują nieuczciwie przede wszystkim względem siebie, a potem względem dziecka i jego rodziców, no i oczywiście względem Kościoła. Kościół wymagając od rodziców chrzestnych odpowiednich kwalifikacji, broni autentyczności przekonań religijnych, wolności

³² „Życie Katolickie” 1(1956) – 28(1983).

³³ „Życie Katolickie” 19(1974) – 28(1983).

³⁴ „Życie katolickie” 29(1984), nr 8.

sumienia i godności człowieka. Kościół chce w ten sposób uszanować również przekonania i wolność osobistą ludzi niewierzących³⁵.

Celowo wykorzystano wyżej przydługi nieco cytaty, aby zilustrować troskę duszpasterzy o godną partycypację w sakramentalnych obrzędach, a z drugiej strony ukazać ich precyzję w wyjaśnianiu i interpretacji prawa kościelnego. Choć dla wszystkich londońskich proboszczów takie zasady były oczywiste, nikt z nich nie wyartykułował ich tak jasno i precyzyjnie, jak ks. M. Kamiński. Jego następca zaś – w pełni respektując ustalenia swego poprzednika – wyznaczył drugą i czwartą niedzielę na udzielanie sakramentu chrztu, aby w ten sposób uporządkować procedurę przedsakramentalną i mieć więcej czasu na konferencję i pouczenie dla rodziców i chrzestnych. Odbywa się ono w sobotę, a chrzest w niedzielę po mszy św. o godz. 12¹⁵³⁶.

Zgoła inaczej przebiegało w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej przyjmowanie dzieci do Pierwszej Komunii św. Po raz pierwszy uroczystość ta we własnym kościele odbyła się w 1955 r., gdy do sakramentu ołtarza przystąpiło 27 dzieci³⁷. Potem zaś samo przygotowanie dzieci do pełnego uczestnictwa we mszy św. oraz formy tej uroczystości były kreowane przez poszczególnych rządców parafii. Ponieważ w czasach ks. F. Pluty i ks. P. Sanczenki przystępujących do I Komunii było – w porównaniu z późniejszymi latami – stosunkowo niewiele, sukcesywny cykl przygotowawczy rozpoczynał się wyjątkowo późno, choć – wraz z upływem lat – inaugurowano go coraz wcześniej. Tak więc, o ile w 1958 r. rozpoczęcie nauk przygotowawczych nastąpiło 12 kwietnia, o tyle na początku lat osiemdziesiątych ów termin wyznaczono już w październiku³⁸. Tak na początku tegoż okresu, jak i na końcu, uroczystość I Komunii odbywała się zawsze pod koniec maja każdego roku. Choć niemal automatycznie narzuca się z owego zestawienia wniosek o lepszym przysposobieniu dzieci z lat późniejszych, niemniej nie można zapominać, iż w latach pięćdziesiątych czy sześćdziesiątych wiedza i świadomość religijna, wyniesione z domu, były o wiele większe i gruntowniejsze aniżeli w latach późniejszych, stąd czas trwania katechezy przedkomunijnej nie przesądza wcale o stopniu opanowanego materiału i przyswojeniu przez dzieci treści religijno-teologicznych. A do umiejętności percepcyjnych przy-

³⁵ „Życie Katolickie” 30(1985), nr 2 – ulotka pt. *Warunki, które mają spełniać rodzice chrzestni* dołączona do numeru.

³⁶ „Biuletyn Parafialny” 41(1996), nr 14 i wiadomości z autopsji.

³⁷ APOLC, First Communion Register Church of Our Lady of Częstochowa Queen of Poland 1955-1986.

³⁸ „Życie Katolickie” 3(1958), nr 14 – 24(1979).

kładano tu szczególną wagę, o czym najlepiej przekonuje stanowisko proboszcza, który zapowiadając na początku 1968 r. zapisy na katechezę przygotowawczą do I spowiedzi i Komunii św., nie omieszkał zaznaczyć, iż dziecko-kandydat takiego nauczania powinno umieć rozróżniać między zwykłym chlebem a Eucharystią, uczęszczać co najmniej do drugiej klasy i umieć trochę czytać³⁹.

Właśnie troska o jak najlepsze, a przy tym komplementarne przysposobienie dziecka do świadomego przyjmowania Eucharystii generowała wydłużenie cyklu przygotowawczego od dwóch miesięcy w latach pięćdziesiątych do niemal całego roku szkolnego, począwszy od lat osiemdziesiątych. W każdym razie tego typu nauka zawsze odbywała się w soboty, w wymiarze 2 godzin tygodniowo bądź to w sali parafialnej, bądź – jak jest aktualnie – w położonej obok kościoła Szkole św. Jana, gdzie pod troskliwym nadzorem i opieką sióstr urszulanek oraz duszpasterzy najmłodszy parafianie przygotowują się do pełnego uczestnictwa we mszy św.

W pięćdziesięcioletniej historii parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London Pierwsza Komunia św. była zawsze wydarzeniem szczególnej rangi. Poza bowiem procesem kształcenia i formowania dzieci, dokonującym się przy ścisłej współpracy z rodzicami, współdziałano na wielu innych płaszczyznach mających w efekcie prowadzić nie tyle do spektakularnych wydarzeń, ile do autentycznych przeżyć religijnych w całej wspólnotie. Stąd kilkakrotne spotkanie z rodzicami dzieci pierwszokomunijnych poświęcone zagadnieniom porządkowo-estetycznym, jak i natury bardziej duchowej, w czym wypada odnotować przedziwną jednomyślność wszystkich proboszczów. Przejawiała się ona przede wszystkim w akcentowaniu przeżyć religijnych i kształtowaniu postaw świadomego uczestnictwa w sakramentalnym życiu Kościoła oraz dowartościowaniu powagi chwili, wyrażonej strojem i zachowaniem. By nie być gołosłownym, wystarczy w tym miejscu odwołać się chociażby do specjalnego listu ks. F. Pluty na kilka dni przed uroczystością I Komunii 1962 r., w którym pierwszy proboszcz apelował do rodziców, aby ten dzień uczynić świętem rodzinnej refleksji, ożywienia wartości religijnych, a nade wszystko czasem spowiedzi i komunii św. całej rodziny⁴⁰. Zresztą z podobnymi apelami i zachętą do wiernych występowano niemal rokrocznie, choć już nie na sposób tak spektakularny, ale wciąż z tą samą intencją, mia-

³⁹ „Życie Katolickie” 13(1968), nr 3.

⁴⁰ „Życie Katolickie” 7(1962), nr 19.

nowicie, by nie zatracić i nie zagubić sprzed oczu istoty tego sakramentu i tej uroczystości⁴¹.

Ponadto – jak już wspomniano – proboszczowie wypowiadali się na tematy porządkowo-praktyczne, nie szczędząc nawet swoich sugestii na temat stroju dzieci pierwszokomunijnych, zachęcając głównie, aby był taki, jaki przyjęty jest w parafiach kanadyjskich, co miało bez wątpienia podkreślić równość między nacjami. Innym zaś razem duszpasterz okazał się bardziej precyzyjny w tej materii, podając, że dziewczynki – poza białą sukienką z długimi rękawami – powinny mieć białe weloniki, a chłopcy granatowe lub czarne spodnie, białą koszulę i wstążki na rękawie oraz białe lub granatowe muszki zamiast krawatu⁴². Aczkolwiek niewiele zmieniło się do dziś w kwestii ubioru dzieci komunijnych oraz innych praktyk związanych z przebiegiem uroczystości, wyraźnej jednak modyfikacji – i to od początku proboszczowania ks. A. Gabriela – uległ sam obrzęd przystępowania do tegoż sakramentu. O ile do 1992 r. odbywało się to w jednym terminie, od 1993 r. – z racji coraz liczniejszej grupy oraz w trosce o porządek i dogłębne przeżycie owych chwil – zaprowadzono uroczystość Pierwszej Komunii w trzech grupach, przy czym pierwsza grupa ma swoje święto w sobotę o godz. 16⁰⁰, druga (angielska) w niedzielę o godz. 9¹⁵, a trzecia również w niedzielę o godz. 14⁰⁰⁴³.

Polskim zwyczajem również w kanadyjskim London dzieci przyjęte do I Komunii św. stają się szczególnym zainteresowaniem i troską duszpasterską. To właśnie dla nich organizuje się tzw. biały tydzień z codziennym udziałem we mszy św., spowiedzi pierwszopiątkowe, a później pierwszą rocznicę przystąpienia do uroczystej komunii św. Dawniej zaś, głównie w czasach przed-soborowych, w sam dzień I Komunii św., bezpośrednio po uroczystości,

⁴¹ Zob. np. „Życie Katolickie” 13(1968), nr 20; „Biuletyn Parafialny” 40(1995), nr 16; 41(1996), nr 38; 42(1997), nr 15. Na szczególną uwagę zasługują także refleksje gości, którzy uczestnicząc w uroczystości I Komunii św. w parafii, przekazali następnie swoje spostrzeżenia. Przykładowo Mary Turner była urzeczona formą i przebiegiem uroczystości, stąd m.in. napisała: „[...] Prowadząc dziecko po raz pierwszy do Stołu Pańskiego razem z jego rodzicami, ksiądz prałat [F. Pluta – przyp. J. W.] wskazuje nam, że ono nie jest samo w świecie, że dochodzi do Boga pod ich opieką, że nie istnieje ono jako jednostka, lecz jako członek solidarnej, błogosławionej wspólnoty. W późniejszych latach ci mali, którzy po raz pierwszy przyjęli Komunię św., z dumą będą wspominać, jak to ojciec i matka stali przy nich w tym dniu, w którym Bóg wstąpił do ich serca, aby stać się częścią ich istoty” („Życie Katolickie” 13(1968), nr 20).

⁴² „Życie Katolickie” 4(1959), nr 15.

⁴³ „Biuletyn Parafialny” 38(1993), nr 17; 40(1995), nr 16; 42(1997), nr 15; 44(1999), nr 10.

w sali parafialnej odbywało się śniadanie dla dzieci i rodziców, wieczorem natomiast godzina święta i procesja z udziałem dzieci pierwszokomunijnych⁴⁴.

Z wprowadzeniem dziecka w pełne uczestnictwo w liturgię mszy św. łączy się kolejny sakrament, tj. bierzmowanie, będące wprowadzeniem młodego człowieka w pełne i odpowiedzialne uczestnictwo w życie Kościoła. Choć w London do początku lat dziewięćdziesiątych udzielano tego sakramentu praktycznie co drugi rok⁴⁵, niemniej towarzyszące mu przygotowanie, organizowane przez duszpasterzy, było niemal wzorowe. Zasadzało się ono tak na działaniach kształceniowo-informacyjnych, jak i formacyjno-duchowych, a każde z nich miało podwójny wymiar. Kształcenie bowiem było systematycznym cyklem katechez, udzielanych przez siostry i miejscowych duszpasterzy oraz szerszym popularyzowaniem treści związanych z tym sakramentem, prowadzonym na łamach gazetki parafialnej. Bodaj najlepszą egzemplifikacją tego ostatniego jest tekst ks. P. Sanczenki:

Sakrament bierzmowania stanowi kolejny etap chrześcijańskiego wtajemniczenia. W nim Chrystus Pan udziela ochrzczoneму Ducha Świętego. Przez ten dar Ducha Świętego wierni zostają bardziej jeszcze upodobnieni do Chrystusa i umocnieni, by składali Mu świadectwo dla budowania Jego Ciała w wierze i miłości. „Będziecie mi świadkami” – zwrócił się Chrystus do swych uczniów. Sobór Watykański II bardzo uroczyście przypomniał ten chrześcijański obowiązek: „Każdy człowiek świecki winien być wobec świata świadkiem zmartwychwstania i życia Pana Jezusa i znakiem Boga żywego”. Przez sakrament bierzmowania chrześcijanin otrzymuje niezniszczalny charakter wyznawcy Chrystusa. Stąd sakramentu się nie powtarza. Do obowiązku chrześcijańskich rodziców należy troska o przygotowanie dzieci do życia sakramentalnego przez formowanie w nich ducha wiary i stopniowe jego umocnienie oraz przez bezpośrednie przygotowanie do owocnego przyjęcia sakramentu bierzmowania⁴⁶.

Właśnie w takim duchu przez pięćdziesiąt lat prowadzono w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London systematyczne przygotowanie do przyjęcia tegoż sakramentu, które trwało – w zależności od okresu – od czterech do ośmiu spotkań, a objęta nim była młodzież klasy VII i VIII oraz osoby starsze, które nie zdążyły wcześniej przystąpić do bierzmowania⁴⁷, zwraca-

⁴⁴ „Życie Katolickie” 5(1960), nr 21, nr 22.

⁴⁵ APOLC, Confirmation Register Church of Nostrae Dominae de Częstochowa 1954-1989.

⁴⁶ „Życie Katolickie” 28(1983), nr 7.

⁴⁷ Tamże, 9(1964), nr 25; 25(1980), nr 45; 30(1985), nr 7; 31(1986), nr 36; 32(1987), nr 8; 33(1988), nr 36.

jąc przy tym coraz większą uwagę na odpowiednie przygotowanie także rodziców i świadków tego sakramentu⁴⁸.

Zwyczajnym szafarzem bierzmowania, odwołując się do prawa kanonicznego, jest biskup diecezjalny. W większości przypadków to on udzielał tego sakramentu młodym parafianom Matki Boskiej Częstochowskiej w London: J. C. Cody – 6 razy, E. Carter – 6 razy, J. M. Sherlock – 14 razy, chociaż nie zabrakło także biskupów występujących gościnnie w tej roli, jak: P. La Roegue w 1977 r. czy bp M. Gervais w 1983 r., tudzież proboszcza, który na mocy nadzwyczajnej władzy bierzmował swoich wychowanków w latach 1996, 1997, 1998 i później⁴⁹.

Każdego roku w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej przeciętnie kilkanaście par zawierało sakramentalny związek małżeński, chociaż znaczący przyrost – co ilustruje tabela 2 – łatwo zauważyć w latach siedemdziesiątych oraz na przełomie osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Wydaje się to oczywiste, jeśli zważyć, że właśnie w pierwszym przypadku własne rodziny zakładały dzieci polskich emigrantów, którzy przybyli tutaj bezpośrednio po II wojnie światowej, w drugim zaś na ów wzrost decydujący wpływ miała nowa fala emigracyjna. Cokolwiek by więc powiedzieć o tym sakramencie, trzeba wszak pamiętać, iż procedura jego zawierania, dość skrupulatnie określona przez przepisy prawa kanonicznego, w całej rozciągłości była respektowana tak przez duszpasterzy, jak i nupturientów. Jedyne zmiany, jakie można odnotować w tym zakresie, to termin zgłaszania się narzeczonych na zapowiedzi i ustalenie daty ślubu. W początkowym bowiem okresie istnienia parafii czas między zgłoszeniem a sakramentem był stosunkowo krótki, i – decyzją duszpasterzy – wynosił sześć tygodni⁵⁰. Jednakże – jak się okazało – i tutaj potrzebne były dodatkowe decyzje porządkujące, wynikające z nie najlepszych przyzwyczajęń narzeczonych. Prawdopodobnie z tych racji w 1970 r. ks. F. Pluta podawał do wiadomości: „Kandydatów do małżeństwa prosimy, aby nie przychodzili do kancelarii parafialnej nie zgłoszeni, lecz wpierw telefonicznie umówili czas przyjęcia. Spisanie kwestionariusza przedmałżeńskiego wymaga bowiem dłuższego czasu, który trudno znaleźć, jeśli księża mają inne, nie cierpiące zwłoki zajęcia. Jest tak z reguły prawie we wszystkie soboty i niedziele. Z tych samych względów prosimy o unikanie ślubów w niedziele. Jeżeli zachodziłaby

⁴⁸ „Biuletyn Parafialny” 39(1994) – 45(2000).

⁴⁹ APOLC, Confirmation Register Church of Nostrae Dominae de Częstochowa 1954-1989; Confirmation Register Church of Our Lady of Częstochowa, Ont. 1991-.

⁵⁰ „Życie Katolickie” 1(1956) – 24(1979).

taka konieczność, to uprzedzamy, że ślub mógłby odbyć się najwcześniej na Mszy św. popołudniowej, tj. o godz. 4³⁰,⁵¹.

Kolejne, znaczące zmiany w formalnościach przed zawarciem małżeństwa nastąpiły w roku 1980. Wtedy bowiem wydłużono termin zgłaszania się narzeczonych na zapowiedzi do sześciu miesięcy⁵², a choć teoretycznie obowiązuje on do dziś, niemniej już w 1999 r. ks. A. Gabriel zarządził, aby ślub kościelny zgłaszać przynajmniej rok przed planowaną datą⁵³. Idzie mianowicie o względy praktyczne, umożliwiające proboszczowi planowanie terminu tzw. kursów przedmażeńskich i innych przedsięwzięć związanych z ogólnoparafialnymi działaniami, natomiast sama operacja tzw. kanonicznego badania narzeczonych z reguły ma miejsce w terminie późniejszym.

Ponieważ dążeniem Kościoła, który jest strażnikiem i szafarzem sakramentów, była i jest troska o godne i świadome ich przyjmowanie, stąd przyjmującym stawia się pewne wymagania tak natury prawnej, moralnej, jak i intelektualnej. Ich schemat i powolne ewoluowanie doskonale widać w praktyce duszpasterskiej kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej. O ile zrazu od nupturientów wymagano – podobnie jak w przypadku chrztu – aby byli praktykującymi katolikami, należącymi co najmniej od pół roku do wspólnoty parafialnej⁵⁴, o tyle pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych dochodzi konieczność ukończenia specjalnego kursu przedmańskiego, obejmującego problematykę teologii małżeństwa i rodziny, aspektów medyczno-prawnych małżeństwa, psychologii i wielu innych dziedzin społecznych, w których realizuje się każde życie małżeństwa i rodziny⁵⁵. Kursy takie, składające się od trzech do pięciu prelekcji dwugodzinnych, są organizowane w parafii co najmniej od początku lat osiemdziesiątych i to w terminie najdogodniejszym tak dla narzeczonych, jak i prelegentów⁵⁶. Ich rozkład podaje się zresztą do publicznej wiadomości w gazetce parafialnej, gdzie – poza zapowiedziami – proboszczowie informują także o zawartych małżeństwach, dołączając do tego słowa gorących życzeń dla pobłogosławionych par.

Szczególne miejsce w pasterskiej posłudze zajmowali przede wszystkim chorzy i dotknięci cierpieniem. Bardzo często na łamach parafialnego tygodnika „Życie Katolickie”, a później „Biuletynu Parafialnego” pojawiały się

⁵¹ „Życie Katolickie” 15(1970), nr 7.

⁵² „Życie Katolickie” 25(1980), nr 1.

⁵³ „Biuletyn Parafialny” 44(1999), nr 21.

⁵⁴ „Życie Katolickie” 1(1956) – 24(1979).

⁵⁵ „Życie Katolickie” 27(1982), nr 16.

⁵⁶ „Biuletyn Parafialny” 45(2000), nr 5; 46(2001), nr 1.

apele, aby informować o tych, którzy znajdują się w szpitalach bądź – złożeni niemocą – przebywają w domu. Zamysł takiego działania miał co najmniej potrójne znaczenie. Chodziło bowiem – oprócz sakramentalnego umocnienia – o poinformowanie wspólnoty o losach jej członków, sprowokowanie odwiedzin, a także włączenie chorych do wspólnej modlitwy Kościoła. Wyrazem tej troski były i są – zwyczajem polskim – regularne odwiedziny chorych z komunią św. w każde piątki, głównie pierwsze piątki, a także na każde życzenie⁵⁷. Posługę ową pełni zazwyczaj wikariusz⁵⁸, a także siostry urszulanki, które systematycznie i regularnie znaczną część swego czasu poświęcają chorym⁵⁹. Również z racji rekolekcji i misji parafialnych jeden dzień zawsze bywa poświęcony osobom starszym i niedomagającym, dla których odprawia się specjalne nabożeństwo połączone z sakramentem namaszczenia. Niemniej naturalną rzeczą jest, iż niektórych przychodzi żegnać i towarzyszyć im w ostatniej ziemskiej drodze. Przyjętym zwyczajem duszpasterz wraz z liczną grupą parafian gromadzi się wtedy przy zmarłym w tzw. *Funeral Home* na specjalnych modłach (najczęściej różaniec i inne modlitwy za zmarłych), które odbywają się przed pogrzebem.

Analizując dane zawarte w tabeli 3, łatwo zauważyć, że liczba zgonów od początku lat siedemdziesiątych wyraźnie rośnie. Jest to niewątpliwie wynik z jednej strony naturalnego starzenia się parafii, z drugiej zaś świadectwo pewnej znamiennej praktyki w dziejach tej społeczności, polegającej na tym, że dzieci osiedliwszy się i zagospodarowawszy odpowiednio w Kanadzie, ściągali tu swoich rodziców, którzy po kilku latach umierali. Ponadto ci, którzy tworzyli zręby parafii, zaczęli sukcesywnie odchodzić na miejsce ostatecznego przeznaczenia. Mimo oczywistej straty i bólu, pocieszający jest fakt, że pozostający pamiętają o nich, dając temu szczególny wyraz w licznie zamawianych mszach w ich intencji.

⁵⁷ Przekonują o tym stałe apele zamieszczane w tygodniku parafialnym, typu: „Wzywianie do chorych o każdej porze dnia i nocy do domów i szpitali. Prosimy nas zawiadamiać natychmiast, gdy ktoś zachoruje. Niezależnie od tego gdzie się leczy, w domu czy w szpitalu”, albo: „Do chorych wzywać można o każdej porze”. Zob. „Życie Katolickie” 5(1960), nr 10; „Biuletyn Parafialny” 38(1993), nr 50.

⁵⁸ Z reguły jest to zadanie wikariusza parafii, który w każde piątkowe przedpołudnie odwiedza chorych już to w trzech szpitalach londońskich, już to w domach prywatnych.

⁵⁹ Zob. S. K r ó l, *Oby wszystkim dać Boga. Jubileusz siostr urszulanek w London, Ontario*, „Pielgrzym” [Mississauga] 17(2000), nr 12, s. 25-27.

Tab. 3. Liczba zgonów
w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London

Rok	Liczba	Rok	Liczba
1953	3	1979	20
1954	2	1980	13
1955	4	1981	26
1956	2	1982	19
1957	2	1983	23
1958	8	1984	22
1959	5	1985	20
1960	5	1986	22
1961	8	1987	26
1962	14	1988	27
1963	18	1989	26
1964	6	1990	28
1965	9	1991	33
1966	13	1992	40
1967	17	1993	32
1968	12	1994	30
1969	7	1995	26
1970	12	1996	21
1971	13	1997	41
1972	21	1998	24
1973	24	1999	37
1974	19	2000	34
1975	14	2001	36
1976	25	2002	32
1977	19	2003	46
1978	19	2004	26

Źródło: APOLC, Deaths Church of Our Lady of Częstochowa 1953-1987; Death Register Church of Our Lady of Częstochowa Church London, Ont. 1987-

Charakteryzując przeszłość historyczną parafii Matki Boskiej Częstochowskiej od strony życia sakramentalnego, nie sposób pominąć w tym miejscu

jeszcze jednego sakramentu, a choć nie był on – poza jednym przypadkiem – udzielany w parafialnym kościele, niektórzy jednak wywodzący się z tej wspólnoty przyjęli go. Chodzi mianowicie o sakrament kapłaństwa. Nie licząc michaelitów, którzy – jak przekonuje doświadczenie – przybywając z Polski, podejmują studia teologii w miejscowym seminarium duchownym, a następnie odprawiają msze prymicyjne w londońskim kościele polonijnym⁶⁰, ani okazjonalnie czy gościnnie sprawujących swoją pierwszą mszę św. w świątyni Matki Boskiej Częstochowskiej⁶¹, księży w pełni wywodzących się z tej parafii i związanych z nią więzami rodzinnymi było w dotychczasowych dziejach pięciu: o. William Lonc SJ⁶², ks. Jan Pluta⁶³, ks. Jan Hubert Bętkowski⁶⁴, ks. Jan Jasica⁶⁵ oraz ks. Piotr Amszej⁶⁶. Narodziny ich powo-

⁶⁰ Tak należy m.in. widzieć święcenia i prymicje księży: Henryka Sobczaka, A. Gabriela, Jana Burczyka czy michaelitów z ostatnich lat. Zob. „Życie Katolickie” 21(1976), nr 18; 23(1978), nr 45, nr 46, nr 48.

⁶¹ Np. prymicje ks. Władysława Magdziaka, które miały miejsce 7 maja 1989 r. Zob. „Życie Katolickie” 34(1989), nr 17, nr 18.

⁶² William (Bolesław Bronisław) Lonc, ur. 5 maja 1930 r. w London. Po ukończeniu nauki powszechnej studiował fizykę na University of Western Ontario, technikę w Montrealu, klasykę w nowicjacie u księży jezuitów w Guelph, filozofię w St. Louis (USA) oraz teologię w Montrealu. Po święceniach kapłańskich w 1968 r. pracował zrazu jako asystent profesora w zakresie fizyki na Uniwersytecie Saint Marys w Halifaxie (Kanada), gdzie do dziś – jako emerytowany profesor – zajmuje się fizyką i astronomią. Zob. Relacja o. W. Lonca z 14 sierpnia 2003 r. (w zbiorach autora); <http://aqpwww.stmarys.ca>; www.jesuits.ca/lonc.

⁶³ Jan Pluta, ur. 13 lutego 1937 r. w Kocinie pod Kielcami. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Kocinie oraz Liceum Ogólnokształcącego w Jędrzejowie rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Kielcach, przerwane służbą wojskową w latach 1959-1961. Ściągnięty do Kanady przez swego stryja ks. F. Plutę, przez dwa lata studiował w Seminarium Duchownym w Orchard Lake oraz w Seminarium Duchownym św. Piotra w London. Po święceniach 29 maja 1965 r. w London (prymicje 30 maja w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej) jako duszpasterz pracował w Windsor, Delhi, Hesson/Listowel, Clinton/Blyth, a obecnie jest proboszczem w Goderich. Zob. Życiorys ks. J. Pluty z 29 października 2003 (w zbiorach autora); Archives Diocese of London (ADL), Priests who served London Diocese, t. 3 (b. sygn.).

⁶⁴ Jan Hubert Bętkowski, ur. 2 listopada 1937 r. w Poddebce na Wołyniu. Nauki pobierał m.in. w College w Orchard Lake, gdzie również ukończył seminarium duchowne. 17 maja 1969 r. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Józefa Rancansa. Inkardynowany w 1973 r. do diecezji londońskiej, pracował jako duszpasterz m.in. w London, Stratford, Chatham, a od 1998 r. jest proboszczem w Dresedn, Ont. Zob. ADL. Priests who served London Diocese, t. 1 (b. sygn.).

⁶⁵ Jan Jasica, ur. 9 listopada 1974 r. w London. Po ukończeniu szkoły oraz zdobyciu matury podjął studia w Seminarium Duchownym św. Piotra w London. 28 kwietnia 2001 r. otrzymał święcenia kapłańskie, a 29 kwietnia odprawił w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej swoją mszę prymicyjną. Pracuje jako wikariusz w parafii św. Piusa X w London. Zob. „Biuletyn Parafialny” 46(2001), nr 17.

łań, choć trudne do racjonalnego uchwycenia i zbadania, są w pierwszym stopniu także skutkiem i owocem prowadzonego duszpasterstwa w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej. W tych samych kategoriach należy postrzegać i klasyfikować dwa powołania żeńskie, mające swój *status quo* w tej wspólnocie. Chodzi bowiem o siostrę Barbarę Traczkę ze Zgromadzenia Sióstr Przenajdroższej Krwi Jezusa Chrystusa⁶⁷ i siostrę Mariettę (Franciszkę) Suskę ze Zgromadzenia Sióstr św. Józefa⁶⁸.

TOWARD GOD IN A POLISH WAY ON THE CANADIAN LAND
ON THE HISTORY OF PASTORAL CARE OF OUR LADY OF CZĘSTOCHOWA
PARISH IN LONDON, ONTARIO

S u m m a r y

Polish settlement in Canadian London reaches back to the end of the 19th century, but it reached a large scale in the inter-war period and directly after the Second World War. Polish immigrants, firmly linked with the Church, could not carry out their religious expectations in the English-speaking parishes, hence they took decisive steps to establish a Polish ethnic parish. They managed to make this come true in 1953, when the then London Bishop John C. Cody established such a post and nominated Rev. Franciszek Pluta as its first parish priest. The latter went down in history not only as the builder of Our Lady of Częstochowa church in London, but also as the organiser of Polish pastoral care in this town. Its basic element was (and is) the missal liturgy and the sacraments. This paper presents a complete documentation of this process, including changes, priorities, and improvements over the period of fifty years. The text is based on rich sources from London archives. Moreover, the author shows the place and role of the most essential aspects of pastoral care in the formation of the Polish immigrant's identity.

Translated by Jan Kłós

⁶⁶ Piotr Amszej, ur. 16 lipca 1970 r. w London. Po ukończeniu St. John's Catholic School i Catholic Central High School studiował w latach 1996-2002 w Seminarium Duchownym św. Piotra w London. 27 kwietnia 2002 r. przyjął święcenia kapłańskie, a następnego dnia odprawił prymicyjną mszę św. w londońskim kościele polonijnym. Następnie pracował w parafii St. Michael's w Leamington, Our Lady of the Blessed Sacrament w Wheatley, a od października 2004 studiuje teologię moralną na Alfonsianum w Rzymie. Zob. S. K r ó ł, *Święcenia kapłańskie i prymicje ks. Piotra Amszeja*, „Skaner” 2002, nr 5; relacja ks. P. Amszeja z 28 sierpnia 2005 r. (w zbiorach autora).

⁶⁷ „Życie Katolickie” 24(1979), nr 5; 27(1982), nr 42.

⁶⁸ *Pamiętnik 25-lecia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej w London, Ont. 1953-1978*, London, Ont. 1979, s. 60.